

Dyrektor Jerzy Fedorowicz

Scena Pod Ratuszem

Rynek Główny 1

Sławomir Mrożek

KRAWIEC

Premiera luty 2000

Małgorzata Sugiera

Kroić i zasłaniać, czyli nadawać sens

Z tego dramatu nikt bodaj nie był zadowolony - ani sam Mroźek, ani krytycy. *Krawiec* - napisany ponoć tuż po *Tangu* - przeleżał się kilkanaście lat w szufladzie, nim za sprawą Konstantego Puzyny ujrzał światło dzienne na łamach "Dialogu" w 1975 roku. Ale nawet wtedy nadal nie bardzo pasował do przyjętych wyobrażeń o dramatopisarskim stylu Mroźka, a ponadto nazbyt blisko kojarzył się z młodszą o dwa lata *Operetką* Gombrowicza.

I Mroźek i Gombrowicz utożsamili bowiem kulturę z "modą ubraniową", jak trafnie spostrzegła Małgorzata Szpakowska w eseju towarzyszącym publikacji *Krawca*. Obaj też naczelnym twórcą kultury uczynili krawca, który dyktuje zarówno nowe wykroje ubrań, jak wzory społecznych zachowań. Podczas jednak gdy w *Operetce* rozbrzmiewa w finale hymn na cześć nagości, Mroźek w *Krawcu* pesymistycznie podpowiada, że kolejne nawały nagich barbarzyńców przychodzić będą do krawca, by okryć swoje niepiękne ciała wykwinnymi strojami poprzedników. Czyż jednak różnica sprowadza się wyłącznie do innego spojrzenia na nagość - tam ponętną, tu zaś spoconą i włochatą, jak chciał w swojej znanej interpretacji tego dramatu Jan Błoński?

Problem nie tyle przecież w wyglądzie nagiego ciała, ale w naszej nań reakcji. A tę każdy z dramatopisarzy prowokuje całkiem świadomie. Gombrowicz nęci powabami Albertynki, bo krępującemu gorsetowi kultury przeciwstawia (utopijną być może) wizję natury jako niewyczerpalnego i niezniszczalnego źródła nowych możliwości. Mroźek natomiast drażni owłosionym i cuchnącym potem ciałem (nomen omen) Onucego, bo cywilizacji przeciwstawia w *Krawcu* barbarzyństwo, i to raczej jako ornament niż faktyczny motor rozwoju wydarzeń. Nie dajmy się zatem zwieść podobieństwom. Mroźek niewiele ma do powiedzenia na temat Historii. Owszem, jedna cywilizacja upada tu pod toporami barbarzyńców, którzy ucywilizowawszy się upadną zapewne pod naporem kolejnych, ale to nie ten okrutny mechanizm, jaki Jan Kott zręcznie wyluskał kiedyś ze sztuk Szekspira. Mroźka zajmuje przede wszystkim kwestia stroju, który służy zakrywaniu, zasłanianiu tego, co naturalne, gdyż materia ogranicza się do czystego bycia, sama nie potrafi wyprodukować żadnych znaczeń. Stąd w centrum jego *Krawca* rzeczywiście stoi *Krawiec*, zbrojny w nożyce i jedno przemożne marzenie: "Zasłonę wszystko. Czyli nadam wszystkiemu sens."

Kim jest *Krawiec* Mroźka? To idealista równy Karlosowi, choć mniej się ze swoimi przekonaniem obnosi. Dość jednak posłuchać uważnie, co ma do powiedzenia na temat mody. "Moda - powiada w pewnym momencie - wyraża tęsknotę cywilizacji. Połączyć doskonałą wspólność z doskonałym wyodrębnieniem. Pierwszy, kto tego dokona, będzie wielkim krawcem." Dosluchać się w tym można echa utopijnej wizji równości komunizmu.

Zwłaszcza, że Krawiec - na wzór marksowskich dialektyków - rozwiązuje wreszcie dylemat różnicy i jedności, kiedy w ludzkiej skórze odkrywa doskonały materiał, który pozwoli uszyć "coś, co mają wszyscy, a czego nikt nie ma". Lecz Krawiec to również artysta pełną gębą. Przecież dla niego "ubierać to stwarzać"! Ten rękodzielnik nie tylko pragnie dorównać Stwórcy, zastaniając jego dzieło (naturę), ale nawet chce go prześcignąć. Nie bez przyczyny akcja dramatu zaczyna się w chwili, kiedy wyczerpał się dotychczasowy repertuar strojów i pozostał do zrobienia ostatni, drastyczny krok, przed którym drży Ekscelencja: usunięcie naturalnych różnic płciowych. Może więc Krawcowi nie tyle roją się komunistyczne raje, co raczej spełnienie utopii modernistów - stworzenie doskonałej istoty bezpłciowej, oplakiwanej kiedyś także przez Platona androgyne?

Nigdzie bodaj nie widać jaśniej niż w *Krawcu*, że Mrożkowi idzie o wynaturzenia każdej ideologii. Równie groźnej wtedy, gdy głosi pochwałę nagiej natury, jak wówczas gdy szuka idealnej równości z dala od uwarunkowań biologii. Za każdym razem powtarza się ten sam gest całkowitego zasłonięcia realnego świata, tego jedyne przeciwnika ideologów wszelkiej maści, który potrafi trzymać ich w szachu. Dlatego w finale Krawiec i Pierwszy Czeladnik w jednoznacznych zamiarach wywlekają Karlosa w kulisy. Za chwilę krawieckie nożyce dotkną jego skóry, by uczynić zadość urojeniom niekrępującego się niczym ducha... Lecz ostatnia scena *Krawca* pokazuje jeszcze jedną parę: Nana - po raz pierwszy bez welonu zasłaniającego dotąd szczelnie jej twarz - wyciąga rękę do Onucego, a barbarzyńca przykłęka i dwornie całuje jej dłoń. A kiedy trzymając się za ręce odchodzą, rodzi się nadzieja na możliwą harmonijną egzystencję, pod warunkiem rezygnacji ze skrajnych roszczeń. I jeśli to tylko przypadek, to jednak przypadek znaczący, że Mrożek zdecydował się opublikować *Krawca* w chwili, kiedy w jednym z *Małych listów* na łamach "Dialogu" zaczął analizować coś, co nazwał "zaniebana relacją". Z czterech podstawowych relacji współczesny teatr interesują bowiem jedynie trzy: człowiek na scenie ma za partnera albo swoje wnętrze, albo społeczeństwo, albo metafizykę. Ostatnia relacja, czyli człowiek i drugi człowiek, przez wieki najistotniejsza dla dramatu, cierpi natomiast na niezrozumiałe zaniebanie. Jednym z możliwych sensów finału *Krawca* jest właśnie przedstawienie tej sytuacji, kiedy sztuka - zajęta przykrawaniem materii dla wyrażenia własnych znaczeń - prześlepia z kretesem coś, co można by dla uproszczenia nazwać zwykłym życiem.

W tym kontekście czytać by można *Krawca* na uparte go jak fragment duchowej biografii Mrożka; pisarza, który do tej pory przeciwstawne postawy tak zderzał w sterylnych okolicznościach założonych, by z doskonałą logiką rozkręcała się sprężyna akcji, a w ten sposób dokonywał bardziej operacji na abstrakcyjnych znakach niż ludzkich ciałach i duszach. Pewne jest natomiast to, że zgodził się opublikować ten dramat dopiero w chwili, kiedy sam zaczął na scenie realizować ową zaniebaną relację: człowiek z drugim człowiekiem.

Sławomir Mrożek

KRAWIEC

Reżyseria - Tomasz Wysocki

Scenografia Anna Sekuła
Choreografia Jacek Tomasik
Muzyka.....Jerzy Chruściński
SkrzypceMichael Jones
Asystent reżysera.....Andrzej Deskur

OBSADA

Krawiec.....Piotr Dąbrowski
Ekscelencja.....Rafał Dziwisz
Nana.....Maja Baretkowska
Karłos.....Andrzej Deskur
Onucy.....Dariusz Gnatowski
Czeladnik I.....Katarzyna Galica
Czeladnik II.....Stanisław Berny
Barbarzyńca I.....Piotr Pilitowski
Barbarzyńca II.....Tadeusz P.Łomnicki
InspicjentJerzy Bogartt

Premiera luty 2000

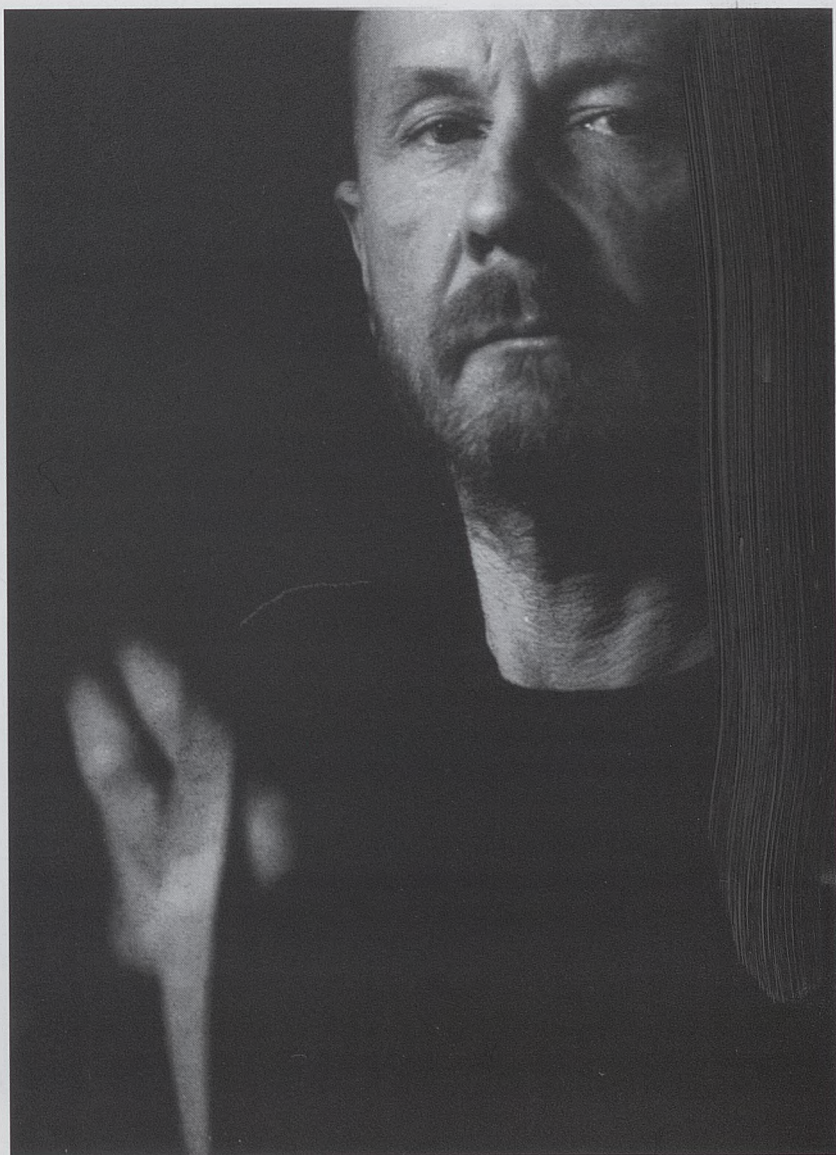


PHILIP MORRIS POLAND

PATRONAT PRASOWY
gazeta
WARSZAWA

**Huta
im. Tadeusza
Sendzimira
w Krakowie**

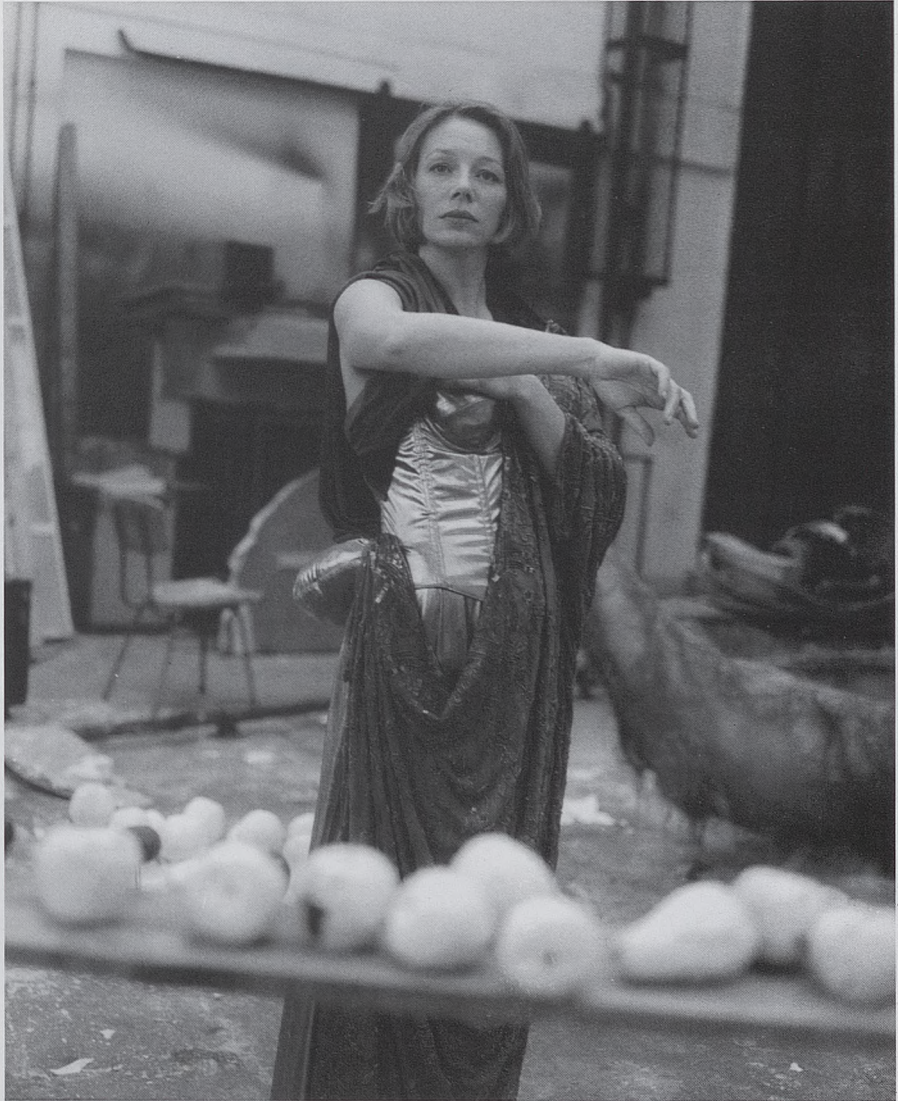




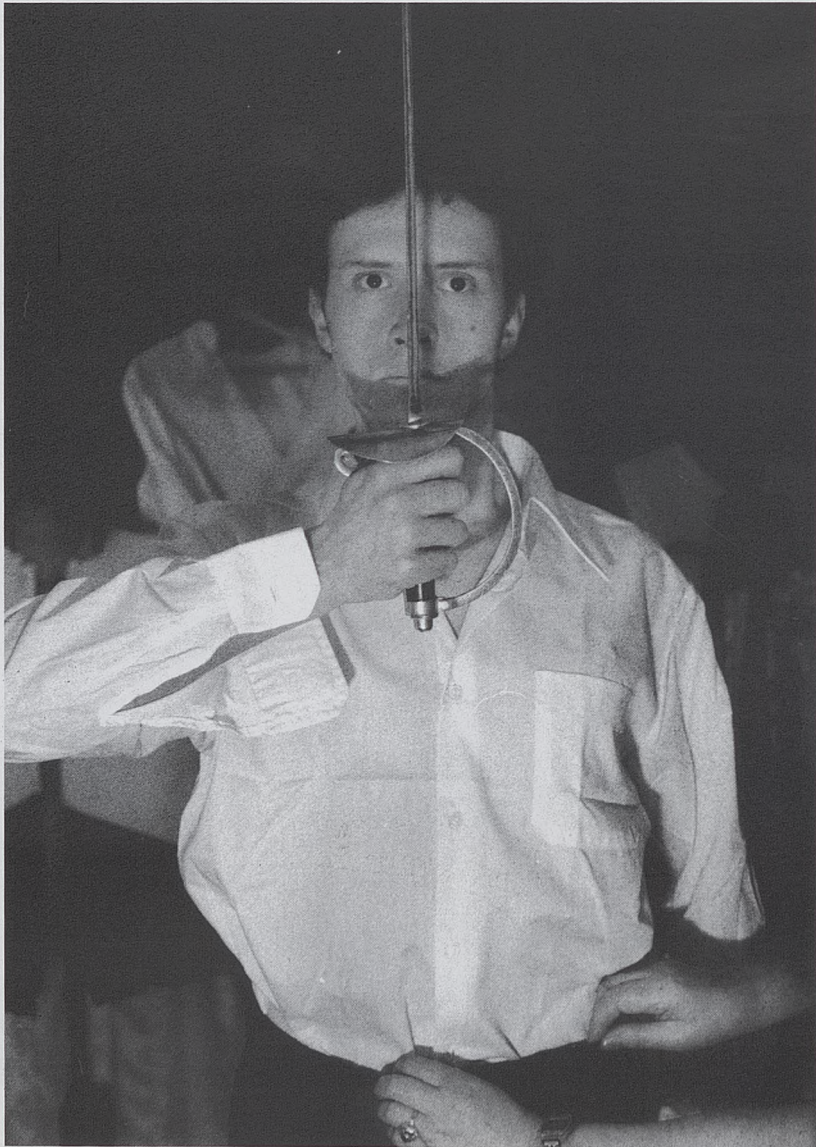
Krawiec - Piotr Dąbrowski



Ekscelencja - Rafał Dziwisz



Nana - Maja Baretkowska



Karlos - Andrzej Deskur

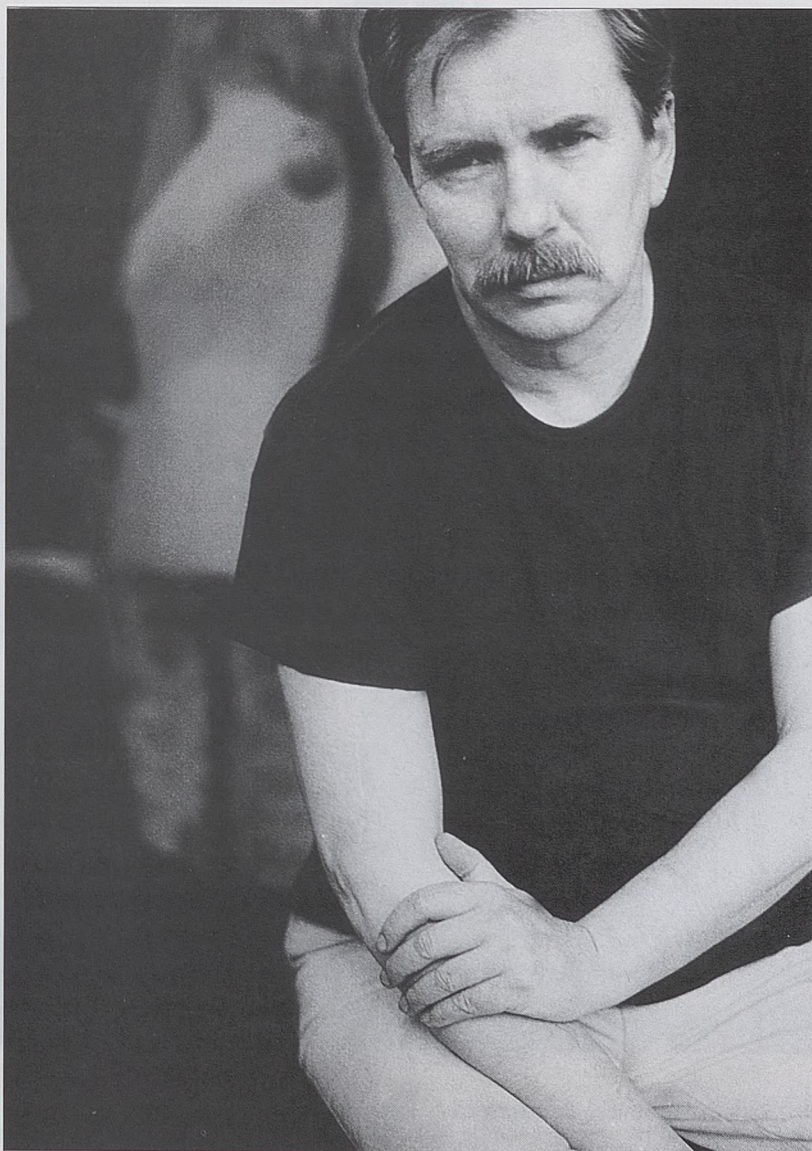


Onucy - Dariusz Gnatowski



Czeladnik I - Katarzyna Galica

Karta - Andrzej Ostku



Czeladnik II - Stanisław Berny



Barbarzyńca II - Tadeusz Łomnicki, *Barbarzyńca I* - Piotr Piliński



Teatr Ludowy

Osiedle Teatralne 34

31- 948 Kraków

tel./fax (012) 644 32 26, tel. 644 27 66

e-mail: ludowy@teatry.art.pl

Internet www.teatry.art.pl

istnieje możliwość organizacji koncertów, sympozjów, konferencji

z-ca dyrektora d.s. administracyjno-technicznych: Zenon Rogala
kierownik muzyczny: Krzysztof Sz wajgier
sekretarz literacki: Anna Wierzchowska Woźniak
koordynacja pracy artystycznej: Sylwia Salwińska
specjalista d.s. promocji i reklamy: Ewa Zawalska
kierownik techniczny: Zenon Maciak
oświetlenie: Robert Kania
akustyka: Krzysztof Kuligowski, Piotr Sobański
brygadier sceny: Roman Sorbjan
charakteryzacja: Krystyna Ryś
garderobiana: Dorota Kurowska
pracownia krawiecka damska: Maria Marcinkowska, Danuta Szkarłat
kierownik pracowni krawieckiej męskiej: Antoni Folfasiński
pracownia perukarska: Elwira Jargosz, Lidia Jargosz- Poręba
pracownia modniarska: Ewa Englert -Stankiewicz
prace modelatorskie i malarskie: Witold Krawczyk, Agnieszka Lizoń
prace stolarskie: Tomasz Istrati
prace tapicerskie: Stanisław Kasprzyk
prace ślusarskie: Edward Dyrda

Organizacja Widowni prowadzi sprzedaż biletów od poniedziałku do piątku w godzinach 9.00 - 16.00, przyjmuje zamówienia na bilety indywidualne i zbiorowe tel./ fax 643-71-01, 644-27-66, kierownik: Włodzimierz Brodecki. Kasa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 16.00 do 19.30 lub do rozpoczęcia spektaklu, w niedziele i święta dwie godziny przed spektaklem. tel. 644 27 66.

redakcja programu: Anna Woźniak i Ewa Zawalska

fot./proj. Arek Zbiżek 0601 513 326



W repertuarze Teatru Ludowego

DUŻA SCENA

Kraków, Osiedle Teatralne 34

William Shakespeare, Macbeth, reż. Jerzy Stuhr

William Shakespeare, Wesołe Kuzoszki z Windsoru, reż. Jerzy Stuhr

Mark Twain, Przygody Tomka Sawyer, reż. Jan Szurmiej

Jostein Gaarder, Tajemnica Bożego Narodzenia, reż. Inka Dowlasz

SCENA POD RATUSZEM

Kraków, Rynek Główny 1

Perły kabaretu Mariana Hemara, reż. Janusz Szydłowski

George & Ira Gershwin, reż. Jan Szurmiej

Robin Hawdon, Wieczór kawalerski, reż. Janusz Szydłowski

Nicky Silver, Pterodactyle, reż. Piotr Chołodziński

Eric Bogosian, Sex, Prochy, Rock&Roll, reż. Tomasz Obara

Woody Allen, Zagraj to jeszcze raz, Sam, reż. Tomasz Obara

Symfoniczna wazelina 1917, reż. Łukasz Czuj

Sławomir Mrożek, Krawiec reż. Tomasz Wysocki

SCENA NURT

Osiedle Teatralne 23

Inka Dowlasz, Bici biją, reż. Inka Dowlasz